

Szanowny Panie Prezydencie,

Miłe Koleżanki, Drodzy Koledzy,

w stulecie niepodległości Rzeczypospolitej obchodzimy — średnio licząc - półwiecze naszej wspólnej pracy i pracy każdego z nas.

Na drzwiach Rady Uczelnianej UW w roku 1961 wisiała kartka: ZSP „Załatwiamy Sprawy Pozytywnie” Zapamiętałem ją jako znak firmowy solidności.

W grudniu 70 robotnicy ze Stoczni Gdańskiej przyszli pod klub Studentów Wybrzeża Żak z transparentem: Przepraszamy za marzec. Każdy ma swoje zapamiętane, osobiste hasła.

Zgromadzili się tu przedstawiciele pokolenia założycieli 1950, Października 1956, Marca 1968, Sierpnia 1980, Maja 1989. Czekamy na jeszcze jedno pokolenie. Daty nie znamy.

Daliśmy Polsce prezydenta, dwu marszałków Sejmu, trzech premierów, trzech wicepremierów, trzech członków Biura Politycznego, kilkunastu ministrów i tyluż ambasadorów. Nigdy nie udawaliśmy, że w naszym wspólnym czasie coś się zdarzyło a coś nie. Broniliśmy naszej tradycji po to, żeby miał kto Polsce służyć takiej jaką ona była, jest i będzie. Matki się nie wybiera. Ojca duchowego - i owszem.

Zmienialiśmy Polskę. To o nas koledzy z innych ugrupowań mówili „socjaldemokracja ordynacka”. ZSP to wielkie nazwiska. Zbyszek Cybulski awanturował się w krakowskiej PWST, że studenci nie mają studium wojskowego. Agnieszka Osiecka zostawiła w Radzie Okręgowej ZSP liścik: zgadzam się na udział w Radzie Artystycznej pod warunkiem, że zebrania będą krótkie. Ewa Demarczyk zdobyła II nagrodę w pierwszym Festiwalu Piosenki Studenckiej ustępując tylko Marianowi Kawskiemu, o po którym słuch zaginał a Ewa przeszła do wieczności, Wojtek Młynarski śpiewał „Ludzie to kupią”, a Jankowi Pietrzakowi cenzor zmienił „Żeby Polska była polska” na „Żeby Polska była Polską”.

Potem przyszedł Jasiński, którego „Sennik Polski” pozwała interpretować ojczyste mity po dziś dzień.

Redagowaliśmy pisma, które dały połowę polskich mediów. Byliśmy rektorami uczelni. Bez nas, tworzących międzypokoleniowe bufony transformacja polska nie przeszłaby bezkrytycznie. Liczyliśmy rozsądku, kogo się dało. Rysiek Stemplowski udowodnił, że ZSP było traktowane w Europie jako czwarty obok kościoła, rolnictwa i rzemiosła dowód na istnienie różnic w ówczesnym bloku wschodnim.

To my wprowadzaliśmy do Polski rewolucję obyczajową i kontrkulturę. To my jeździliśmy na międzynarodowe festiwale, kiedy nawet wyjazd do Czechosłowacji był osiągnięciem. I stamtąd przywoziliśmy to, co potrzebne i przydatne.

To dla nas ZSP oznacza i pierwszą wódkę i często pierwszą miłość . To z naszych książek można zestawić wspaniałą bibliotekę.

Nie chodzimy na marsze niedouczonej profesury, którzy świętują sto lat niepodległości twierdząc, że Polska przez 50 lat po wojnie nie było.

To o nas powiedział Karol Drozd, cytując przesłanie STS ; „Młodość przychodzi z wiekiem”.

*Krzysztof Mroziewicz*